

# Karol Dąbrowski

---

## Basileus : Cesarz Bizancjum

---

Studenckie Zeszyty Naukowe 4/5, 24-34

---

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

**Karol Dąbrowski**

- student II roku

## **Basileus - Cesarz Bizancjum**

Bizancjum, państwo, które u szczytu swojej potęgi rozciągało się od Gibraltaru po Mezopotamię istniało prawie 1100 lat, od 395 do 1453 roku. Przez całe to tysiąclecie, kraj rozwijał się i przeżywał chwile upadku, był mocarstwem i stawał nad przepaścią. Po zniszczeniu Konstantynopola przez krzyżowców w 1204 roku, odnowione w 1261 roku przez Michała VIII Paleologa cesarstwo, było już tylko cieniem dawnego Bizancjum, cieniem wegetującym nad Bosforem. Prawdłowo powinno się mówić o dwóch cesarstwach: Wschodniorzymskim do przełomu VI/VII i od tej cenzury o Cesarstwie Bizantyńskim, przyjęło się jednak traktować te nazwy zamiennie. Należy podkreślić, że państwo to, było prawowitym spadkobiercą tradycji starożytnego Rzymu, koniec Bizancjum to koniec historii zapoczątkowanej w Italii, w „Wiecznym Mieście”. O wielkiej roli dziejowej Bizancjum świadczy fakt, że upadek Konstantynopola dwudziestego dziewiątego maja 1453 roku przyjmowano za koniec średniowiecza. Władzę w tym państwie, tym swego czasu imperium śródziemnomorskim sprawowała jedna osoba - **CESARZ**.

Władcy Cesarstwa Bizantyjskiego odziedziczyli tytuł cesarza po starożytnym Rzymie. Po roku 629 za panowania Herakliusza, przyjęty został przez władców tytuł *basileusa*, jako grecki odpowiednik łacińskiego tytułu cezara; *basileus* po grecku znaczyło również tyle co „król”. Obok właściwego cesarza, tak zwanego *megas basileusa* (czyli wielkiego cesarza), współcesarz lub następca tronu mianowany był *mikros basileusem* albo *neos basileusem*<sup>1</sup>; oprócz tego w literaturze współpanujący określani są po prostu *cezarami*, w odróżnieniu od zwykłych cesarzy - basileusów. Na tym nie koniec komplikacji z tytułaturą, ponieważ od XII w. zdarzało się, że władcy nazywali się *Kommenosami*<sup>2</sup>, a w wieku XIII *despotesami*<sup>3</sup>. Cesarzowe tytułowano *Augustami* potem *basyllissami*, ale wyjątkom nie ma końca i wypada wspomnieć, że cesarzowa Irena (*Eirene*) przyjęła męski tytuł *basileusa*<sup>4</sup>. Małoletniego następcę tronu, jeśli tylko pochodził z legalnego związku zwano *porphyrogenetos* (zrodzony w purpurze)<sup>5</sup>.

Cesarz stał na czele państwa jako władca absolutny, był najwyższym prawodawcą, dzierżył pełnię władzy sądowej i będąc naczelnym wodzem dowodził armią. On ustanawiał podatki, wydawał różnego rodzaju akty: ustawy, dekrety, zarządzenia itp. (dawny klarowny podział rozporządzeń cesarskich wywodzący się ze staro-

---

<sup>1</sup> *Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 1, Warszawa 1995, s. 373.

<sup>2</sup> K. Zakrzewski, *Dzieje Bizancjum*, Warszawa 1937 - 1939, s. 236.

<sup>3</sup> *Słownik władców Europy średniowiecznej*, red.: J. Dobosz, M. Serwański, Poznań 1998, s. 274.

<sup>4</sup> K. Zakrzewski, op. cit., s. 95.

<sup>5</sup> tamże, s. 137.

żytnego Rzymu na edykty, dekryty, reskrypty i mandaty uległ zatarciu). Nadawał immunitety (*exkousseia*) zwalniając z podatku ziemię lub dzierżawców ziemi. Zazwyczaj dotyczyły one klasztorów czy instytucji charytatywnych, rzadziej pojedynczych osób (najczęściej związanych z dworem lub rodziną panującego)<sup>6</sup>. Nadawał ziemię, w nagrodę, za udzielone poparcie czy w zamian za obowiązki służby wojskowej.

Basileus różnił się od królów zachodnich tym, że przez większą część swojego życia przebywał w stolicy, nie był „wędrującym monarchą”, nie jeździł po całym terytorium państwa aby sądzić ludność, pilnować hrabiów czy konsumować nadwyżki plonów. On mieszkał w Konstantynopolu (*Konstantinupolis nea Rome - tak brzmiała oficjalna nazwa miasta*), w pałacu, lub w kilku pałacach; to jego i dwór zaopatrywano w środki do życia. Cesarz spędzał wiele czasu w mieście również z tego względu, że pod jego nieobecność wrogi stronnictwa Konstantynopola „zielonych” i „błękitnych” mogłyby rozpętać prawdziwą „wojnę miejską”; poza tym będąc na miejscu łatwiej było ukrocić knowania spiskowców, których nigdy nie brakowało.

Władca Bizancjum posiadał ogromny autorytet wśród swojego ludu. Pośród chłopstwa Syrii czy Peloponezu, w najdalszych zakamarkach państwa utrzymywało się przekonanie, że tam w odległej stolicy mieszka dobry cesarz, który trzyma cały kraj w swoim ręku, a lud dręczony jest przez złych urzędników, gnębiących ludność bez wiedzy i zgody władcy. Jako żywo przypomina, to mit „batuszki cara”. Naturalnie basileusowie w konflikcie między masami chłopstwa, a arystokracją, stawali najczęściej po stronie tej drugiej warstwy, chociaż Roman I w 935 roku zakazał klasztorom przejmowania ziemi chłopów, a Konstantyn VII Porfirogeneta w 947 rozciągnął tę ustawę na arystokratów<sup>7</sup>, ograniczając samowolę możnych. Prawo o ochronie własności chłopskiej wydał również w roku 996 Bazyli II Bułgarobójca<sup>8</sup>.

Cechą charakterystyczną cesarstwa była szeroko rozbudowana biurokracja zarządzająca państwem. Na szczycie tego biurokratycznego aparatu administracji, na czele rządu stał cesarz. To on mianował urzędników i nimi kierował, oczywiście to on wybierał głównych ministrów. Każdego wykonawcę swojej woli opłacał i w każdej chwili mógł odwołać. Oprócz zwykłych obowiązków wyznaczał urzędnikom inne, dowolne, według własnego zdania. Mianował senatorów i mógł wynosić na godności senatorskie ludzi z gminu, kupców i rzemieślników; tak czynił Konstantyn X dążąc do zrównania statusu zwyczajnych obywateli ze statusem członków senatu<sup>9</sup>. Basileus nadawał tytuły honorowe, (często tworząc nowe) mógł je sprzedawać, zresztą tak samo jak urzędy; dworski tytuł protospatariosa kosztował 40 funtów złota, czyli około 3000 solidów<sup>10</sup>. Nie trzeba dodawać, że dla Bizantyńczyków tytuły miały dużą wartość prestiżową i na dworze roiło się od różnej maści szambelanów.

<sup>6</sup> C. Mango, *Dzieje Bizancjum*, Gdańsk 1997, s. 53.

<sup>7</sup> *Słownik władców Europy średniowiecznej*, Poznań 1998, s. 222.

<sup>8</sup> *ibidem*, s. 45.

<sup>9</sup> Por. C. Mango, *op. cit.*, s. 50.

<sup>10</sup> *ibidem*, s. 53.

---

W pozycji cesarza w stosunku do innych władców objawia się swoisty uniwersalizm bizantyjski. Władca teoretycznie stał ponad wszystkimi innymi panującymi, posiadał najwyższy autorytet i miał dzierżyć najwyższą władzę w chrześcijańskim świecie. Współcześni uważali swój kraj za to samo imperium rzymskie, którego początkiem były czasy Remusa i Romulusa, imperium od którego oderwano większość jego prowincji. Każdy nowy basileus, był następcą samego Cezara; nic to, że zmieniały się stulecia, ciągłość była zachowana. Dla Greków ich państwo było „częścią Bożego planu zbawienia ludzkości - jedynym chrześcijańskim imperium, należącym do odmiennej kategorii bytów niż wszystkie inne organizmy polityczne; wraz z rozkwitem czasów miało się ono rozszerzać wspólnie z całym rodzajem ludzkim.”<sup>11</sup> W momencie gdy na mapie politycznej pojawiły się inne chrześcijańskie państwa, ideologię supremacji cesarza zmodyfikowano uznając, że cesarz przewodniczy „rodzinie książąt”, wszelkich książąt, zwłaszcza władców Europy Zachodniej<sup>12</sup>. To przekonanie o nadrzędności cesarza, tą swoistą fikcją polityczną utrzymywano do końca istnienia państwa, nawet wówczas gdy cesarstwo kończyło się niemalże za murami Konstantynopola.

Poczucie wyższości basileusa odzwierciedlało się także w ceremoniale podejmowania poselstw z innych krajów. W „*Dziejach Bizancjum*” Zakrzewskiego mamy taki oto fragment mówiący o tym, jak cesarz Teofil przyjmował zagranicznych gości: „w wielkiej audiencjonalnej sali Magnaura kazał postawić szczerozłote drzewo, a na jego gałęziach były umieszczone złote ptaki; u stóp złotego drzewa stał tron cesarski, otoczony przez złote lwy i gryfy. Kiedy wprowadzano obcego posła i cesarz jak bożyszcze zjawiał się na tronie, równocześnie specjalny mechanizm wprawiał w ruch całe otoczenie: ptaki trzepotały skrzydłami i śpiewały, lwy podnosiły się bijąc ogonami, a z ich paszcz wychodził metaliczny dźwięk”.<sup>13</sup> Natomiast u Manteuffela można znaleźć następujące słowa: „dwór nie cofał się przed teatralnymi efektami, oddziaływującymi silnie na wyobraźnię barbarzyńców. Nieruchoma postać basileusa, występującego w czasie uroczystości dworskich w diademie, ciężkich ozdobnych szatach oraz purpurowym obuwiu, przypominała raczej obraz świętego aniżeli żywego człowieka. W celu spotęgowania wrażenia nadprzyrodzoności zrećcznie ukryta przed oczami widza maszynaria unosiła tron cesarski do góry, napawając zdumieniem patrzących”<sup>14</sup>. Taki przepych kosztował, dlatego też mieszkańcom cesarstwa ciężko dawał się we znaki zachłanny fiskalizm podatkowy państwa.

Majestat otoczenia basileusa określony był jak widać przez wschodni ceremoniał, obowiązywała iście farańska etykieta. Do czasów Justyniana Wielkiego przyklękano na jedno kolano przed osobą cesarza, a senatorzy całowali basileusa w prawą pierś. Przed cesarzową nie wypełniano aktu adoracji, nie znaczy to, że traktowano ją jako powietrze. Bynajmniej! dzięki żonie Justyniana, słynnej Teodorze

---

<sup>11</sup> R. Browning, *Justynian i Teodora*, Warszawa 1977, s. 15.

<sup>12</sup> Por. C. Mango, op. cit., s. 215.

<sup>13</sup> K. Zakrzewski, op. cit., s. 109.

<sup>14</sup> T. Manteuffel, *Historia powszechna*, t. 1, *Średniowiecze*, Warszawa 1998, s. 139.

zmieniono ceremoniał i od tej pory, gdy cesarz z cesarzową pojawiali się w komnatach pałacu „*należało padać płackiem*”<sup>15</sup>, „*wyciągano ręce przed siebie i całowano stopy obojgu*”<sup>16</sup>. Do władcy należało zwracać się pokornie wypowiadając odpowiednie formuły<sup>17</sup>. Może nam się to teraz wydawać sztuczne, ale dla przeciętnego mieszkańca Bizancjum dwór cesarski był odbiciem boskiego dworu w niebie i pałac cesarza musiał lśnić niemalże boskim blaskiem.

Teoretycznie osoba aby zostać cesarzem musiała zostać wybrana przez senat, akklamowana przez wojsko i lud, a następnie koronowana przez patriarchę Konstantynopola. Jednak w mniemaniu Bizantyńczyków panującym zostawało się z woli Boga i to Wszechmogący decydował o obsadzie tronu. Mógł doprowadzić do tego, że cesarzem zostawał człowiek niegodny, po to aby nim ukarać ludzkość za grzechy<sup>18</sup>. Zdziwiający sposób myślenia.

Zdarzało się i to często, że po tron sięgały osoby przypadkowe nie mając do tego żadnych podstaw prawnych. Uzurpatora oznaczano mianem *tyrannosa*, tego, kto spróbował zostać władcą wbrew woli Boga i poniósł klęskę<sup>19</sup>. Wiadomą rzeczą jest, że gdy tyrannos zdobył purpurę zwycięsko, to już przestawał być uzurpatorem, a stawał się cesarzem z woli Wszechmocnego. Brak uregulowania następstwa tronu wiązał się również z tym, że Cesarstwo Wschodniorzymskie było historycznym spadkobiercą starożytnego Rzymu, a w Cesarstwie Rzymskim problem sukcesji po poprzednim władcy nie został nigdy rozwiązany; tak było też do końca istnienia państwa bizantyjskiego.

W kwestii obejmowania tronu Bizancjum przejęło najgorsze nawyki z dawnego cesarstwa. Godność panującego zdobywano najczęściej przemocą, poprzez zamach, pozbawiając purpury i życia poprzedniego basileusa; najłżejszą karą dla straconego władcy było oślepienie i zesłanie do klasztoru gdzieś w góry Anatolii. Jeżeli cesarz został złożony z tronu uznawano, że stało się tak z jego winy ponieważ przez swoje grzechy utracił łaskę Bożą, a co za tym idzie i władzę<sup>20</sup>. Trzeba przyznać, że najrzadziej tron obejmowano poprzez dziedziczenie. Droga do władzy wiodła również przez ożenek z wdową po zmarłym cesarzu, adopcję, czy dokoptowanie na współcesarza przez panującego. O tym kto w danej chwili zostawał basileusem decydowały koterie dworskie, żony, kochanki zamordowanych cesarzy, gwardia pałacowa, armia, mieszkańcy Konstantynopola czy zwykły zbieg okoliczności mało mający wspólnego z wolą boską. Wprowadzało to zamęt w życiu państwa, zdarzały się okresy takiego chaosu, że w tym samym czasie istniało czterech basileusów, naturalnie każdy z nich uważał się za tego prawdziwego, a państwo targane było wojnami domowymi. Szczególną rolę w rozgrywkach o władzę odgrywała stolica, kto trzymał w ręku Konstantynopol był panem sytuacji.

<sup>15</sup> M. Szczaniecki, *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa 1995, s. 31.

<sup>16</sup> A. Krawczuk, *Poczet cesarzy bizantyjskich. Wczesne Bizancjum*, Warszawa 1992, s. 122.

<sup>17</sup> Por. C. Mango, op. cit., s. 214.

<sup>18</sup> tamże, s. 213.

<sup>19</sup> tamże, s. 213.

<sup>20</sup> Por. R. Browning, op. cit., s. 15.

---

„*Le roi est mort, vive le roi!*”, w Bizancjum nie było heroldów wygłaszających podobne formuły, ale dla lubujących się w przepychu Bizantyńczyków intronizacja nowego panującego musiała być czymś wyjątkowym i taką miała oprawę. Nowego basileusa wybierał senat, najwyżsi dostojnicy i patriarcha, często wystarczyło tylko uroczyste potwierdzić wolę zmarłego cesarza i uznać desygnowanego następcę; lub też aprobować kandydata wysuniętego przez dwór, dowódcę armii czy wdowę po basileusie. Czasem senat dokonywał karkołomnych kombinacji by wybrać osobę, która pogodziłaby wszystkich niezadowolonych.

Gdy w końcu dokonano wyboru, nowy władca przywdziewał purpurowy płaszcz, purpurowe buty i ozdobny pas. Następnie cesarz - elekt stawał przed frontem wojska, oficerowie podnosili go na tarczy i zawieszali mu na szyję żołnierski łańcuch, wówczas armia gromkim okrzykiem aklamowała swojego władcę. Zwyczaj podniesienia na tarczy istniał od czasów Juliana Apostaty, który w ten sposób został obwołany cesarzem przez swoją armię w Paryżu w roku 360<sup>21</sup>. Obyczaj ten był głęboko zakorzeniony w mentalności żołnierzy germańskich i uwidacznia ciekawy proces wzajemnego przenikania kultury barbarzyńskiej z kulturą starożytną. Następnie udawano się do kościoła gdzie patriarcha Konstantynopola wśród odgłosu religijnych pieśni i modlitw nakładał diadem na głowę nowego panującego. Do roku 457 akt koronacji był aktem świeckim, najwyżsi duchowni mogli brać udział w ceremonii, ale też nie musieli; to dopiero Leon I otrzymał koronę z rąk patriarchy. Nastąpiła wówczas sakralizacja elekcji, a cesarz stał się pomazańcem bożym<sup>22</sup>. Od czasu wybudowania Hagii Sofii, uroczysty obrzęd odbywał się właśnie tam, w tym najważniejszym i jednocześnie najwspanialszym kościele cesarstwa.

W diademie i purpurowym płaszczu cesarza prowadzono do hipodromu, gdzie wygłaszał z loży cesarskiej zwanej *kathisma*<sup>23</sup>, mowę do ludu i wojska przyrzekając każdemu żołnierzowi pewną sumę pieniędzy. Złote monety rozrzucano wśród ciżby wzbudzając zachwyt wśród tłumnie zebranych mieszkańców. Po wszystkich cesarz udawał się do pałacu, wojsko do koszar, a ludność rozchodziła się po domach lub świętowała ten dzień przesiadując do późna w licznych tawernach, wznosząc toasty za zdrowie nowego basileusa.

Formalnie władza basileusa była ograniczona tylko prawami boskimi, rzeczywistość przedstawiała się zgoła inaczej. Tylko cesarze o silnej osobowości jak Justynian, Herakliusz czy Bazyl I władali państwem według swojej woli. W większości przypadków faktyczną władzę sprawowało za cesarza jego najbliższe otoczenie: żony, faworytki, faworyci czy eunuchowie dworscy. Panujący mianując współcesarza, tracił na jego rzecz całość władzy, dobrowolnie lub nie. Cesarze pozbawieni wpływu na losy państwa stawali się marionetkami w rękach regentów, współcesarzy, prefektów, kamaryli dworskich, cesarskiej gwardii tudzież głównych dowód-

---

<sup>21</sup> Por. A. Krawczuk, op. cit., s. 84.

<sup>22</sup> tamże, s. 55.

<sup>23</sup> Por. R. Browning, op. cit., s. 26.

ców armii. Ich władza stawała się nominalną, utrzymywali się na tronie do czasu gdy przypadek zdecydował o ich detronizacji. O bezwolności cesarzy świadczy fakt, że Aleksy III sygnował dokumenty „*nawet choćby to był zbiór słów bez sensu, albo jeśli petent domagał się żeglowania na łądzie i uprawy morza, lub ustawienia góry Athos na górze Olimp*”<sup>24</sup>. Ciekawą pracę musiała wykonywać kancelaria tegoż basileusa.

Senat przy tak rozległych kompetencjach władcy pełnił głównie funkcje reprezentacyjne, jednak z jego składu wywodzili się często najbliżsi doradcy basileusa. Z drugiej strony to w gronie senatorów rodziły się spiski przeciw wszechwładnemu cesarzowi. Władca musiał liczyć się z możnymi, którzy trzymali w swoim ręku większość ziem cesarstwa, monopolizowali urzędy i posiadali własne oddziały wojskowe. Właśnie konflikt z tą najwyższą postawioną grupą społeczną doprowadził do upadku cesarza - rewolucjonisty, Andronika I<sup>25</sup>.

Zdarzało się także, że opozycja przeciwko uciskowi władzy cesarskiej przybierała postać herezji, tak jak to stało się z nestorianizmem, paulicjanizmem czy jakobitami. Gdy w Konstantynopolu zasiadali cesarze - monofizyci, opozycja skupiała się wokół zwolenników wyznania chalcedońskiego, gdy rządził władca - ikonoklasta, przeciwnikami byli czciciele ikon.

Tak więc nawet cesarz mający silną pozycję musiał uważać na to, co dzieje się na dworze, na knowania senatu, intrygi żony, nastroje w armii i co chyba najważniejszą atmosferę panującą w stolicy. Powstanie mieszkańców Konstantynopola, tak zwany bunt Nika (*nikao - zwyciężam*) w 532 roku o mało nie doprowadził do upadku samego Justyniana Wielkiego. Po stłumieniu powstania okazało się, że Konstantynopol nagle stracił gros ze swoich budynków i bagatela od 30 do 50 tysięcy mieszkańców dosłownie zmasakrowanych w hipodromie przez oddziały Belizariusza i Mundusa! Tak, dla ówczesnych życie człowieka nie było zbyt wiele warte.

Cesarz był nierozzerwalnie związany z religią i Kościołem. Jako zastępca i pełnomocnik Boga na ziemi, stał się namiestnikiem Chrystusa. Basileus będąc osobą świętą (*hagios*), stał się równy apostołom (*iapostolos*)<sup>26</sup>. Gdy prowadził walki z niewiernymi, była to święta wojna w obronie chrześcijaństwa. Armią kierował z natchnienia Bożego (*theios*)<sup>27</sup>. Na czele wojsk niesiono ikony; relikwie męczenników miały zapewnić przychyłność Boga, a zarazem zwycięstwo w bitwie. Wszystko co otaczało cesarza było święte, sam pałac stanowił świętość (*sacrum, domus divine*), a w jego obecności rada cesarska (*consistorium*) obradowała stojąc. Jedną z głównych czynności publicznych władcy było uczestniczenie w uroczystych procesjach ciągnących się przez stolicę. Basileus stał na straży czystości wiary, zwolny-

<sup>24</sup> Por. K. Zakrzewski, op. cit., s. 236.

<sup>25</sup> tamże, s. 231.

<sup>26</sup> Por. T. Manteuffel, op. cit., s. 138.

<sup>27</sup> Por. R. Browning, op. cit., s. 31.

---

wał sobory i przewodniczył im, to w jego gestii należało tępienie heretyków i na nim spoczywała odpowiedzialność za wiarę poddanych. Fakt, że to władca odpowiadał przed Bogiem za prawowitą religijność swojego ludu, oznacza brak poszanowania odmiennych poglądów i poświęcenie tolerancji religijnej na ołtarzu jedynej i słusznej ortodoksyjnej wiary. Symbolem pozycji basileusa było ustawienie w katedrze tronu cesarskiego ponad ołtarzem<sup>28</sup>.

Bardzo ścisły związek pomiędzy cesarzem, a religią wyraża wstęp do szóstego dekretu w Nowelach Justyniana: „*Największym błogosławieństwem rodzaju ludzkiego są dary Boże udzielone nam dzięki miłosierdziu Opatrzności - stan kapłański i władza cesarska. Stan kapłański dba o sprawy boskie, władza cesarska ustanowiona jest nad sprawami ludzkimi i okazuje swą pilność koło nich, ale jedno i drugie pochodzi z tego samego źródła, (...). Przeto nic nie będzie przedmiotem większej troski cesarza niż godność i cześć duchowieństwa*”<sup>29</sup>. „*Wprowadzenie*” (Epanagoge) w kodeksie Bazylego I: „*cesarz jest powszechnym dobrem wszystkich poddanych jego. Jego obowiązkiem jest czynić dobrze. Szczególnie ma na pieczy wypełnianie postanowień soborów ekumenicznych, norm Pisma Świętego i praw cesarstwa*”<sup>30</sup>. Tradycja Kościoła, Biblia, a dopiero potem prawo ludzkie, to chyba najkrótsza i najogólniejsza charakterystyka hierarchii wartości ówczesnego Bizantyńczyka.

Kościół był podporą władzy cesarskiej i kwestie związane z dogmatami chrześcijaństwa zaprzętały uwagę panujących. Leon III uważając się za „*cesarza i kapłana*”<sup>31</sup> wydał dekret zakazujący oddawania czci obrazom, widząc w kulcie ikon pozostałość wyklętego pogaństwa. O Justynianie mówiono, że jest teologiem na tronie, Nicefor II Fokas dążył do wprowadzenia kultu żołnierzy poległych w walkach z Arabami, jako męczenników za wiarę<sup>32</sup>, zaś Aleksy I Komnen próbował nawrócić sektę bogumiłów<sup>33</sup> na prawowitą wiarę. Konstantyn V walcząc z ikonofilami prześladował mnichów, określając ich „*beźmyślnymi*”<sup>34</sup> i zmuszał do zawierania małżeństw.

Można się zastanowić jak miałby wyglądać zatem wizerunek cesarza idealnego? Odpowiedź na to dała nam sama literatura bizantyjska. Gdybyśmy przewertowali księgi bizantyjskie okazałyby się, że dla współczesnych basileus doskonały, to władca dobry, miłujący ludzi (*philanthropos*), hojny, wyrozumiały, rozważny i zdecydowany, oraz przestrzegający prawa; cechowała go pobożność (*eusebeia*), wierność w Chrystusie (*pistos in Christo*); oczywiście był zwycięskim wodzem (*niketas*) miłującym Chrystusa (*philochristos*)<sup>35</sup>.

---

<sup>28</sup> Por. P. Riche, *Życie codzienne w państwie Karola Wielkiego*, Warszawa 1979, s. 48.

<sup>29</sup> Por. R. Browning, *Justynian i ...*, s. 93.

<sup>30</sup> Por. K. Zakrzewski, *op. cit.*, s. 130.

<sup>31</sup> *tamże*, s. 87.

<sup>32</sup> *tamże*, s. 153.

<sup>33</sup> *Słownik władców Europy średniowiecznej*, Poznań 1998, s. 20.

<sup>34</sup> *tamże*, s. 220.

<sup>35</sup> Por. C. Mango, *op. cit.*, s. 213.



Prawo jest jednym z fundamentów władzy; basileusowie dotrzymując ten fakt, dążyli do uporządkowania, skodyfikowania prawa obowiązującego w państwie bizantyjskim. Pierwszą taką udaną próbą jest **Kodeks Teodozjusza** (*Codex Theodosianus*). Prace nad nim trwały około 9 lat, prowadzone były przez kilkunastoosobowe komisje. Ostatnia, która ukończyła zbiór, składała się z 16 członków, głównie wyższych urzędników, w tym jednego doktora prawa<sup>36</sup>. Początkowo planowano zgromadzić nie tylko konstytucje cesarskie (*leges*), ale również materiał z dzieł prawników klasycznych (Papiniana, Paulusa, Ulpiana i innych). Jednakże w trakcie prac zrezygnowano z włączenia prac jurystów do powstającego Kodeksu. Ostatecznie zbiór objął całe ustawodawstwo cesarzy chrześcijańskich od Konstantyna Wielkiego do Teodozjusza II. W 16 księgach podzielonych na księgi, tytuły i paragrafy zebrano w układzie chronologicznym ogromną ilość 3000<sup>37</sup> aktów normatywnych. Twórcy dzieła, zgodnie z zaleceniami Teodozjusza, nie przepisywali machinalnie treści dawnych ustaw, ale także dokonywali w nich przeróbek, skrótów czy dołączali dodatkowe przepisy, które odpowiadałyby nowej rzeczywistości społecznej. Kodeks opublikowany w Konstantynopolu, od roku 438 obowiązywał dla Cesarstwa Wschodniego, rok później przyjęty został w Italii<sup>38</sup>. Zawarto w nim zwłaszcza przepisy prawa publicznego, ponieważ prawu prywatnemu poświęcone były tylko cztery z szesnastu ksiąg.

Do źródeł prawa bizantyjskiego zalicza się **Ustawę o cytowaniu** (zwanej *Konstytucją raweńską*) cesarza zachodniorzymskiego Walentyniana III z roku 426, włączoną do Kodeksu Teodozjusza w roku 438 i dzięki temu obowiązującą na terenach Cesarstwa Wschodniego. Ustawa ta rozstrzygała wątpliwości przy powoływaniu się w sądzie na pisma prawników klasycznych. Ustalono, że moc obowiązującą mają dzieła wyłącznie Papiniana, Paulusa, Ulpiana, Modestyna i Gaiusa. W przypadku zaistnienia rozbieżności między opiniami wymienionych uczonych, sędzia związany był zdaniem większości jurystów. Gdy wystąpiła równość głosów, przeważał pogląd Papiniana. Natomiast gdy zdarzyło się, że Papinian nie wypowiedział się w spornej kwestii, a głosy pozostałych prawników równoważyły się, wybór jednego ze stanowisk należał do sędziego<sup>39</sup>. Była to próba ograniczenia chaosu prawnego jaki panował na ziemiach cesarstwa, kiedy strony powoływały się na różne, często sprzeczne opinie jurystów. Od roku 426 moc wiążącą miały posiadać tylko dzieła tych pięciu uczonych. Próba o tyle nieudana, gdyż po rozciągnięciu Ustawy na ziemie Cesarstwa Wschodniego zmieniono jej treść dopuszczając możliwość przedstawiania w sądzie pism tych jurystów, na których wyżej wymienieni się powoływali. Tak więc anarchii prawnej nie zlikwidowano.

<sup>36</sup> Por. K. Kolańczyk, *Prawo Rzymskie*, Warszawa 1986, s. 65.

<sup>37</sup> tamże, s. 65.

<sup>38</sup> Por. A. Krawczuk, op. cit., s. 34.

<sup>39</sup> Por. K. Kolańczyk, op. cit., s. 74.

---

Za Panowania Justyniana Wielkiego przeprowadzono największą kodyfikację prawa w dziejach Bizancjum i jedną z najważniejszych na świecie - kodyfikację justyniańską. Początek nastąpił 13 lutego 528 roku, gdy Justynian wydał edykt nakazujący rozpoczęcie prac. Przez blisko siedem lat (528 - 534) pracowały komisje pod przewodnictwem jednego z zauszników Justyniana - Tryboniana (*Tribonianusa*), wydano trzy wielkie zbiory: *Kodeks*, *Digesta* i *Instytucje*. Wstępem był „stary kodeks” (*codex vetus*) z 528 roku obejmujący całość cesarskich konstytucji od Hadriana do Justyniana. Stworzony w ciągu roku przez dziesięcioosobową komisję Tryboniana, w jej składzie znaleźli się profesorowie prawa Teofil i Leontius, biorący udział i w późniejszych pracach<sup>40</sup>. Zbiór został ogłoszony i wprowadzony w życie konstytucją cesarską 7 kwietnia 529; tak więc tempo prac było ogromne. Aktem, który niewątpliwie przyspieszył pracę komisji, był zbiór *Liber quinquaginta decisiones* („zbiór 50 rozstrzygnięć”). W tych pięćdziesięciu ustawach Justynian rozstrzygnął sprzeczności pomiędzy pismami prawników klasycznych wykorzystywanymi w sądownictwie.

**Digesta** (*Pandectae*) dzieło Tryboniana i szesnastu uczonych (w tym ministra skarbu, czterech profesorów prawa z Bejrutu i Konstantynopola oraz jedenastu adwokatów<sup>41</sup>), to najważniejsza część kodyfikacji justyniańskiej. Zawierała wybór z dzieł trzydziestu dziewięciu<sup>42</sup> jurystów, głównie klasycznych. Prace komisji i mniejszych podkomisji rozpoczęto 15 grudnia 530 roku, ukończono natomiast w zawrotnym tempie po trzech latach. *Pandectae* weszły w życie 30 grudnia 533, na mocy konstytucji z 15 grudnia 533 roku. W 50 księgach, podzielonych na 429 tytułów i 9123<sup>43</sup> fragmentów, znajdowały się przepisy z prawa prywatnego, postępowania cywilnego, a także część z zakresu prawa ustrojowego, administracyjnego oraz „dwie księgi budzące groźbę” (*Duo terribiles libri*) z prawa karnego (47,48). Członkowie komisji dokonali daleko idących przeróbek tekstów prawniczych (zwanych interpolacjami), zmieniając często diametralnie treść przepisów.

**Instytucje** (*Institutiones sive Elementa*), podręcznik do nauki prawa przygotowany przez Tryboniana, Teofila i Doroteusa, składał się z 4 ksiąg i 98 tytułów. Materiał podzielono według systematyki Gaiusa: *personae*, *res*, *actiones*. Instytucje, którym Justynian nadał rangę ustawy włączając do swojej kodyfikacji, weszły w życie wraz z *Digestami* 30 grudnia 533 roku.

16 listopada 534 światło dzienne ujrzał **Kodeks** (*codex repetitae praelectionis / Codex Iustinianus*), nowelizacja „starego kodeksu”, zawierająca w dwunastu księgach kilka tysięcy konstytucji wzbogaconych o nowe akty samego Justyniana (razem około 4600<sup>44</sup>). Przygotowany przez pięćosobową komisję złożoną z Tryboniana, Doroteusa (profesora prawa z Bejrutu) oraz trzech adwokatów, obejmował prawo prywatne (sześć ksiąg), kościelne, ustrojowe, karne (dziewięć ksiąg),

---

<sup>40</sup> Por. M. Kuryłowicz, A. Wiliński, *Rzymskie prawo prywatne zarys wykładu*, Zakamycze 1999, s. 54.

<sup>41</sup> Por. K. Kolańczyk, op. cit., s. 82.

<sup>42</sup> Por. M. Kuryłowicz, A. Wiliński, op. cit., s. 54.

<sup>43</sup> tamże, s. 54.

<sup>44</sup> Por. K. Kolańczyk, op. cit., s. 87.

administracyjne i finansowe (księgi jedenasta i dwunasta). Kodeks, który obowiązywał od 29 grudnia 534 roku, podzielono oprócz ksiąg na tytuły i konstytucje. Każda konstytucja zawiera nazwisko cesarza, który ją ogłosił oraz miejsce i czas wydania, lub publikacji. Kodeks wieńczył dzieło Justyniana, który uważając dzieło swoich prawników za idealne zakazał porównywania go z wcześniejszymi materiałami (które rozkazał zniszczyć) i komentowania swojego prawa pod groźbą surowych kar. Arbitralne decyzje władcy miały ogromny wpływ na kształt tej kodyfikacji. Późniejsze ustawy Justyniana powstały już po uchwaleniu trzech poprzednich zbiorów, zwane *novellae*, razem z konstytucjami jego następców wydanymi do roku 582, złożyły się na zbiór *Nowel*. *Nowele* uzupełnione w średniowieczu stały się czwartą częścią kodyfikacji justyniańskiej. Razem z *Kodeksem*, *Digestami* i *Institucjami* stworzyły pomnik prawa rzymskiego: *Corpus Iuris Civilis*. To wszystko stało się możliwe dzięki jednej osobie - Justynianie Wielkim.

W późniejszych czasach rozwój prawa bizantyjskiego prowadził do uproszczenia i przełożenia na język grecki przepisów kodyfikacji. Leon III i Konstantyn V nakazali sporządzić wyciąg z prawa justyniańskiego - *Eklogę* (*Wybór*) z 726 roku. Ta modyfikacja prawa justyniańskiego zawierała elementy prawa zwyczajowego, uwidocznili się w niej także większy wpływ chrześcijaństwa i co ważne przyczyniła się do humanizacji prawa bizantyjskiego. *Ekloga* uważana jest za podręcznik dla sędziów prowincjonalnych. Przyjmuje się, że za panowania Leona III powstał kodeks żeglarski, zwany prawem rodyjskim (*nomos Rhodion*), regulujący na podstawie norm zwyczajowych handel morski w Bizancjum. Władca ten uchwalił kodeks wojskowy (*nomos stratiotikos*), ustanawiający przepisy dotyczące dyscypliny w armii<sup>45</sup>. Za panowania Bazylego I wydano w 879 roku *Procheiron*, podręcznik prawa obowiązującego; tenże dążył do przeredagowania kodeksów justyniańskich w języku greckim, zachował się wstęp do planowanego nowego kodeksu: *Epanagoge*. Jednak podstawą prawa bizantyjskiego stały się *Bazyliki* (*Ustawy królewskie*) Leona VI Filozofa z roku 888. Licząca 60 ksiąg, podzielona na tytuły, przeróbka *Digestów*, *Kodeksu* i *Nowel*, uzupełniona została nowymi konstytucjami cesarskimi i komentarzami (*scholia*). Bazyliki uprościły i unowocześniły prawodawstwo bizantyjskie, kodeks stworzono w języku greckim, w przeciwieństwie do kodyfikacji justyniańskiej, którą napisano po łacinie. Streszczenie *Procheironu* Hermenopulośa z Salonik, liczący 6 ksiąg *Hexabiblos* (*Sześcioksiąg*) z 1345 obowiązywał w kwestii prawa cywilnego w Grecji aż do 1946 roku. 600 lat! To tak jakby Polacy do II wojny światowej rządząli się statutami Kazimierza Wielkiego.

Stosunek cesarzy do kultury był zróżnicowany, jedni hojnie wspomagali jej rozwój, prowadząc szeroki mecenat kulturalny, drudzy odnosili się do artystów i filozofów z obojętnością, zdarzało się nawet, że wrogą. Tak więc rozwój myśli cywilizacyjnej w Bizancjum po części związany był z osobistymi ambicjami, pragnienia-

<sup>45</sup> Por. K. Zakrzewski, op. cit., s. 86.

---

mi czy pomysłami panujących. Teodozjusz II powołał Uniwersytet w Konstantynopolu grając rolę podobną do tej, którą stulecia później spełni w Polsce królowa Jadwiga. Na cztery katedry przypadała jedna katedra prawa licząca dwóch profesorów<sup>46</sup>. Justynian I Wielki pozostawił po sobie monumentalną Hagię Sofię (Kościół Mądrości Bożej). Gdy już ujrzał swoje dzieło swoich robotników wykrzyknął: „Salomonie przewyższyłem cię!”; ale to właśnie on w roku 529 rozkazał zamknąć Akademię Platonijską w Atenach. Działo się tak, że niektórzy panujący wspierając misję kulturalną chrześcijaństwa, niszczyli dorobek stuleci pogaństwa. Rozkwit kultury w późniejszych wiekach związany jest z panowaniem dynastii Macedońskiej kiedy to Bizancjum weszło w okres tak zwanego renesansu macedońskiego. Charakterystyczny jest wpływ Leona VI Filozofa i Konstantyna VII Porfirogenety na literaturę Konstantyna VII ochrzczono nawet mianem „mola książkowego”. Wypada wspomnieć o Bazylim I, za którego panowania rozkwitła architektura. Pod koniec istnienia cesarstwa świetność kulturalną starali się podtrzymać Paleologowie - *ostatnia dynastia Cesarstwa Bizantyńskiego*.

Podsumowując chciałbym zacytować jeden fragment, w moim odczuciu tak doskonały jak i kontrowersyjny: *„Bizancjum nie runęło z powodu weneckich kno-  
wań ani na skutek tureckiej przewagi, ale dlatego, że tamtejsza świecko - du-  
chowna wszechpotężna władza wprowadziła ludzi w stan poddańczego bezwładu.  
Toteż podporządkowywali się każdemu, kto zasiadł na bizantyńskim tronie. Sto-  
sowaną przez nich metodą działania nie była już otwarta walka, która stała się  
bezsensowna, lecz podstęp i zdrada. Spośród 88 cesarzy bizantyńskich, którzy  
panowali od czasu Konstantyna Wielkiego, z pominięciem współcesarzy i anty-  
cesarzy, przynajmniej 43 zostało obalonych wskutek spisku, zamordowanych,  
oślepionych, okaleczonych bądź pozamykanych w klasztorach.”*<sup>47</sup>.

---

<sup>46</sup> Por. A. Krawczuk, op. cit., s. 31.

<sup>47</sup> E. W. Wies, *Fryderyk Barbarossa. Mit i rzeczywistość*, Warszawa 1996, s.304.